

Jonasz Kofta, Tylko jesieni

Może to jest zły objaw może nie ta melodia
Człowiek znowu roztajał i boli
Znowu rosną rośliny znowu drżą mi kończyny
Znowu kicham od pyłku topoli
Bo czy wiosna jest taka radosna
Tak co roku zaczynać od nowa
Znowu męczy się Eros
Nie smakuje papieros
Nie mam siły na nowo kiełkować
Nie ten czas nie to w nas najłaskawsze
Nie ten cud nie ten miód
Już na zawsze
Może kiedyś represje depresji się zmieniają
Ale tylko jesienią jesienią
Nie ten ton w wielki dzwon
Do uniesień
Ja mam czas ja poczekam
Na jesień
Bo się w końcu depresje w impresje odmienią
Ale tylko jesienią jesienią
Szumi w głowie powietrze włos się burzy na wietrze
I zielone głupiutki listeczki
Coś nawiedza Cię we śnie znowu pierwsze czereśnie
Beznamiętnie upychasz do teczki
Bo czy wiosna jest taka radosna
Zdjąłem czapkę kalosze i palto
Znowu zielen pokoleń
Budzi w nas melancholię
I w ogóle czy dalej warto
Przyjdą burze wiosenne wezmę proszki nasenne
I tak jakoś doczekam jesieni
I pogodzę się z łóżkiem nic nie będę pić duszkiem
Bo wesołe jest życie staruszka
Jesień wleje nam olej do główki
Po co męczyć i rzucać się
Bo wiadomo jesienią
Złe się chwile odmienią
Z drzew opadać będą stuzłotówki
Nie ten czas nie to w nas najłaskawsze
Nie ten cud nie ten miód
Już na zawsze
Może kiedyś represje depresji się zmieniają
Ale tylko jesienią jesienią
Nie ten ton w wielki dzwon
Do uniesień
Bo się w końcu depresja w impresje odmienią
Ale tylko jesienią jesienią